

# Zdzisław Krzemiński

---

## Adwokatura polska w latach 1918-1939

---

Palestra 32/11-12(371-372), 59-75

---

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

10. W. Bayer, Z. Czeszejko-Sochacki, W. Dąbrowski, Z. Krzemiński, R. Łyczywek, E. Mazur, T. Sarnowski: *Adwokatura PRL*, Biblioteka PALESTRY, Warszawa 1974, Wyd. Prawnicze.
11. A. Kisza, R. Łyczywek, Z. Krzemiński: *Zarys historii adwokatury polskiej*, wyd. I, Warszawa 1978, Wydawnictwo Rady Adwokackiej w Warszawie; wyd. II, Warszawa 1988.
12. T. Rek: *Adwokatura, jej funkcje i oblicze*, Warszawa 1953, Wyd. Prawnicze.
13. Z. Czeszejko, Z. Krzemiński: *Odpowiedzialność dyscyplinarna adwokatów*, Warszawa 1971, Wyd. Prawnicze.
14. J. Ruf: *Dyscyplina adwokatury*, Warszawa 1939, Księgarnia Powszechna.
15. Z. Sokołowski: *Reforma ustroju adwokatury*, „Palestra” 1931 nr 10—11, str. 433—449.
16. S. Urbanowicz: *Uwagi krytyczne do projektu nowej ustawy o ustroju adwokatury*, „Palestra” 1931 nr 10—11, str. 449—458.
17. M. Niedzielski: *Przywileje czy obowiązek*, „Palestra” 1931, nr 10-11, str. 458—463.
18. K. Sterling: *Artykuł kagańcowy*, „Palestra” 1931, nr 10—11, str. 463—467.
19. Z. Rymowicz: *Powracająca fala*, „Palestra” 1931, nr 10—11, str. 467—471.
20. L. Domański: *Unifikacja adwokatury polskiej według projektu rządowego ustawy o ustroju adwokatury*, „Palestra” 1931, nr 10—11, str. 480—486.
21. J. Nowodworski: *Nadzór państwowy nad adwokaturą*, „Palestra” 1931, nr 10—11, str. 486—489.
22. C. Białaszewicz: *Zamach na niezawisłość adwokatury*, „Palestra” 1931, nr 10—11, str. 504—510.
23. A. Chmurski: *Historia Statutu Palestry*, „Palestra” 1931, nr 10—11, str. 518—523.
24. E. Mazur: *Na początku drogi*, „Palestra” 1983, nr 5—6, str. 24 i n.
25. K. Potrzobowski: *Przepisy o adwokaturze z dn. 1.VIII.1944 r. (Nie znana karta z historii adwokatury)*, „Palestra” 1980, nr 8—9, str. 94 i n.
26. S. Mizera: *O Statucie tymczasowym palestry Państwa Polskiego*, „Palestra” 1978, nr 11—12, str. 1 i n.
27. Z. Skoczek: *Od komisarycznego do demokratycznego samorządu adwokackiego*, „Palestra” 1984, nr 2, str. 1 i n.

## ZDZISŁAW KRZEMIŃSKI

### ADWOKATURA POLSKA W LATACH 1918-1939

#### I. Przy odbudowie Państwa

1. Już pierwsze lata dwudziestego wieku były zapowiedzią zmian w sytuacji politycznej Polaków żyjących w trzech zaborach. Co światlejsi ludzie zapowiadali zbliżanie się światowego konfliktu. Zakładano, że zaborcy znajdą się po dwóch stronach walczących państw. Tylko zaś taka sytuacja dawała gwarancję, że marzenia Polaków o odzyskaniu niepodległości staną się realne.

To ogólne ożywienie, dające się zauważyć w szerokich kręgach społeczeństwa, nie mogło ominąć środowiska adwokackiego. A było to niemożliwe dlatego, że adwokatura polska zawsze interesowała się żywo zjawiskami społeczno-politycznymi. Co więcej, znakomita większość adwokatów brała czynny udział w życiu politycznym naszego Narodu.

2. Podstawowym zadaniem stojącym przed polską palestrą było doprowadzić do zespolenia adwokatów wykonujących zawód we wszystkich trzech zaborach. Z tego względu już w 1905 r. powołano do życia — na odbytym zjeździe w Warszawie — Związek Adwokatury Polskiej. A w kilka lat później, mianowicie w roku 1911, powstał we Lwowie Związek Adwokatów Polskich. W obu tych związkach przebiegały silnie tendencje unifikacyjne.

W takiej atmosferze w roku 1914, tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej, doszedł do skutku Zjazd adwokatów polskich we Lwowie. Udział w nim wzięło przeszło trzystu adwokatów ze wszystkich trzech zaborów. Przewodniczącymi Zjazdu byli przedstawiciele trzech zaborów: adw. Franciszek Nowodworski z Warszawy, adw. Władysław Mieczkowski z Poznania i adw. Mikołaj Koy z Krakowa. Była to wielka manifestacja jedności całej adwokatury polskiej.<sup>1</sup> Na rok przed tym Zjazdem ukazał się pierwszy numer „Czasopisma Adwokatów Polskich” (z datą 3 maja 1913 r.), który był oficjalnym organem Związku.

3. Wybuch wojny światowej sprawił, że adwokatura przystąpiła do działań, które prowadziły do zorganizowania agend przyszłego wolnego państwa. Jeśli chodzi o adwokatów z terenów Kongresówki, to tak się złożyło, że niektórzy z nich w tym czasie przebywali na terenie carskiej Rosji. Dotyczyło to np. najwybitniejszego warszawskiego adwokata w tamtych czasach mec. Franciszka Nowodworskiego, który był członkiem Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego, a potem Komitetu Narodowego. Przebywając w chwili wybuchu wojny w Petersburgu, wygłaszał płomienne przemówienia, opowiadając się zdecydowanie za odbudową państwa polskiego.

W Warszawie adwokatura skupiła swoją działalność na dwóch kwestiach: na walce o polskie niezawisłe sądownictwo oraz na walce o samorząd adwokacki. Należy w tym miejscu przypomnieć, że dotychczasowa kadra sędziowska w Kongresówce składała się wyłącznie z Rosjan i że językiem urzędowym w sądownictwie był język rosyjski. Po opuszczeniu przez Rosjan Warszawy w sierpniu 1915 r. adwokaci warszawscy samorzutnie utworzyli w niej polskie sądy obywatelskie. Zorganizowano je we wszystkich trzech instancjach. Niebawem jednak władze niemieckie rozporządzeniem z dnia 2 września 1915 r. zawiesiły działalność polskich sądów obywatelskich w Warszawie i postanowiły powołać do życia sądownictwo niemieckie z niemieckim językiem urzędowym.<sup>2</sup> W związku z tymi planami niemieckimi odbyło się w dniu 11 września 1915 r. w

<sup>1</sup> C. Ponikowski: *Ćwierćwiecze Związku Adwokatów Polskich we Lwowie (1919—1936)*, Warszawa 1936.

<sup>2</sup> S. Car: *Zarys historii adwokatury w Polsce*, „Palestra” 1925; I. Lewin: *Palestra w dawnej Polsce*, Lwów 1936.

Warszawie zebranie adwokatury warszawskiej, w czasie którego podjęto uchwałę odmawiającą wzięcia udziału w organizacji sądownictwa niemieckiego. Zagrożono wtedy strajkiem i bojkotowaniem tego sądownictwa.

Dalszym ważnym krokiem było zwołanie na dzień 16 września 1915 r. zebrania warszawskich adwokatów polskich w celu powołania własnego przedstawicielstwa oficjalnego, które by spełniało rolę brakującej dotychczas rady adwokackiej. Na zebraniu tym, odbytym w pałacu Krasieńskich, powołano do życia tzw. „Delegację Adwokatury Warszawskiej”, która miała oficjalnie reprezentować polskie środowisko adwokackie. W ramach tej „Delegacji” utworzono Wydział Wykonawczy, którego skład był następujący: Stanisław Bukowiecki, Józef Higersberger, Henryk Konic, Jan Jakub Litauer i Eugeniusz Śmiarowski. Sekretarzami Wydziału byli adwokaci: Stanisław Nowodworski i Marcei Lemieszewski.<sup>3</sup>

Przedstawiciele Wydziału Wykonawczego odbyli zasadniczą rozmowę z przedstawicielami władz okupacyjnych, w czasie której adwokaci wyraźnie i kategorycznie stwierdzili, że domagają się powołania do życia polskich sądów z polskim językiem urzędowym i że przed sądami niemieckimi nie będą występować. A więc zapowiedź generalnego bojkotu!<sup>4</sup>

Po powołaniu do życia w listopadzie 1916 r. Tymczasowej Rady Stanu i zorganizowaniu w niej Departamentu Sprawiedliwości, wielkim dniem w życiu adwokatury był pierwszy dzień września 1917 r. Tego właśnie dnia w pałacu Krasieńskich miał miejsce uroczysty akt otwarcia sądów królewsko-polskich. Wręczono nominację na sędziów wszystkich instancji aż do Sądu Najwyższego włącznie. Na ogólną liczbę 47 nominacji sędziami zostało 34 warszawskich adwokatów.<sup>5</sup>

4. Nie udało się natomiast „Delegacji” wywalczyć aktu prawnego powołującego samorząd adwokacki. Powołano natomiast komisję, która opracowała projekt ustawy o ustroju adwokatury. Został on opublikowany w numerze 3 „Gazety Sądowej Warszawskiej” z roku 1917. Projekt ten został akceptowany przez Departament Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego. Opracowaniem ostatecznego tekstu zajęła się komisja w składzie: adw. prof. Dominik Anc (przewodniczący), sędzia Bolesław Pohorecki, adw. Cezary Ponikowski, adw. Stanisław Car i adw. Antoni Chmurski. Jednakże dopiero w wolnej Polsce projekt ten stał się obowiązującym prawem.

5. Dużo trudniejsza sytuacja adwokatury polskiej była na terenach byłego zaboru pruskiego. Z jednej strony — adwokaci polscy byli tam mniej liczni, a z drugiej — nacisk polityczny ze strony pruskiego zaborcy był tu o wiele większy. Gdy w grudniu 1918 r. wybuchło Powstanie Wielkopolskie, nie zabrakło wśród walczących poznańskich adwokatów.

<sup>3</sup> S. Janczewski: *Dzieje adwokatury w dawnej Polsce*, Warszawa 1970; S. Janczewski: *Adwokatura warszawska w dobie walki o niepodległość*, *Paestra* 1939, nr 1; Z. Krzeziński: *Adwokaci w walce o niepodległość Polski w pierwszej wojnie światowej*, *Paestra* 1978, nr 11—12.

<sup>4</sup> Stenogram tej rozmowy przytoczony w wymienionym wyżej artykule Z. Krzezińskiego: *Adwokaci (...)*.

<sup>5</sup> A. Kierski: *Sądy polskie w Warszawie*, Warszawa 1917. R. Łyczywek: *Historia adwokatury polskiej okresu zaborów*, „*Paestra*” 1971, nr 9; R. Łyczywek: *Adwokaci polscy w b. zaborze rosyjskim na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1976.

Kiedy zaś usunięto w Poznaniu pruskiego nadburmistrza Wilmsa, na jego miejsce został wybrany jako polski burmistrz adwokat J. Drwęski. W późniejszych latach prezydentem był adwokat Cyryl Ratajski.

W Naczelnej Radzie Ludowej (powstała w 1918 r.) funkcje przewodniczącego pełnił adwokat Wojciech Trąmpczyński. Czołową rolę odgrywał we władzach powstańczych adwokat Witold Celichowski. Komendantem miasta Poznania został adwokat Jan Maciaszek, późniejszy prezydent miasta Bydgoszczy. Kiedy po odzyskaniu niepodległości powołano do życia Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej, ministrem tego resortu został adwokat Władysław Seyda, a wiceministrami adwokaci: Bernard Chrzanowski i Zygmunt Seyda.<sup>6</sup>

6. Dużą aktywność wykazywali adwokaci na terenach byłego zaboru austriackiego oraz na terenach sąsiednich włączonych do Prus. Otóż w czasie trzech powstań śląskich i plebiscytu adwokaci zaznaczali w sposób widoczny swoją obecność. Do czołowych aktywistów tego okresu należy zaliczyć adwokata Konstantego Wolnego, który później został marszałkiem Sejmu Śląskiego. W czasie powstań adwokaci: dr Antoni Rostek, dr Zygmunt Wusatowski i dr Władysław Borth organizowali służbę sprawiedliwości. A iluż to adwokatów było żołnierzami powstania!

Na terenach Śląska Cieszyńskiego do wybijających się działaczy tego okresu należy zaliczyć cieszyńskiego adwokata dra Jana Michejdę. W roku 1918 wszedł on do Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, a od stycznia 1919 r. był naczelnikiem Krajowego Rządu Śląska Cieszyńskiego. Był następnie komisarzem polskiego Cieszyna, a potem burmistrzem tego miasta. W późniejszym czasie prezydentem Cieszyna był adwokat dr Władysław Michejda.<sup>7</sup>

7. Kiedy w listopadzie 1918 r. powstała wreszcie Polska niepodległa, o której marzyły i za którą ginęły całe pokolenia Polaków, trzeba było od podstaw tworzyć strukturę organów władzy państwowej i administracyjnej. Strukturę, którą zniszczyli zaborcy.

Adwokatura miała w swoich szeregach ludzi o wysokich kwalifikacjach prawniczych i dużym wyrobieniu społeczno-politycznym. Nic więc dziwnego, że nastąpiło masowe przechodzenie czynnych adwokatów na różne stanowiska państwowe. Była to wręcz konieczność obywatelska i państwowa. Adwokatura, tak jak całe społeczeństwo, była zróżnicowana politycznie. I nie mogło być inaczej, gdyż my nie żyjemy obok narodu, ale razem z nim. Jednakże ten podział na „orientację” czy przynależności partyjne przestawał działać, gdy w grę wchodził interes powstającego z popiołów państwa. Poczucie obowiązku wobec własnego Narodu jednoczyło wszystkich adwokatów.

Dzięki fachowości adwokatów zorganizowane zostało w bardzo szybkim czasie sądownictwo, i to na wszystkich trzech szczeblach. Nie jest rzeczą możliwą wymienić nazwiska wszystkich adwokatów, którzy wówczas obsadzili stanowiska sędziowskie w Sądzie Najwyższym, w sądach apelacyjnych i sądach okręgowych. Było ich bardzo wielu.

<sup>6</sup> J. Turski: Powstanie Wielkopolskie 1918—1919, Paestra 1973, nr 12.

<sup>7</sup> Patrz w tej kwestii: A. Kisz: Adwokatura na Śląsku Zaolzańskim w latach 1938—1945, Paestra 1973, nr 5; L. Kohutek: Adwokatura na Śląsku Cieszyńskim w latach 1938—1945, Paestra 1973, nr 5.

Trzeba tylko przypomnieć, że po odzyskaniu niepodległości stanowisko Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego zajmowali — aż po rok 1939 — wyłącznie byli adwokaci. Tak więc adwokatem był Stanisław Pomian Szrednicki, po nim adwokat Franciszek Nowodworski, później adwokat Władysław Seyda i wreszcie adwokat Leon Supiński. Prezesami zaś Izby w Sądzie Najwyższym byli adw. Aleksander Mogilnicki i adw. Stanisław Emil Rappaport.

Dużą rolę w zorganizowaniu prokuratury odegrał były adwokat Kazimierz Rudnicki oraz adwokat Bronisław Sobolewski.

Adwokat Stanisław Bukowiecki zorganizował Prokuratorię Generalną i przez wiele lat był jej prezesem.

Adwokat Jan Kopczyński został już w roku 1918 Prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, a adwokat Józef Higersberger powołany został na prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Omówiłem w skrócie rolę niektórych tylko adwokatów w zorganizowaniu w nowo powstałym państwie struktur wymiaru sprawiedliwości. Uczyniłem tak dlatego, że dla prawników ta dziedzina życia państwowego ma szczególnie znaczenie. Prawidłowo działające sądownictwo jest gwarancją trwałości Rzeczypospolitej.

Jednakże udział adwokatów w tworzeniu struktur państwowych nie ograniczył się tylko do sądownictwa, prokuratury i sądownictwa administracyjnego. W początkach bowiem drugiej Rzeczypospolitej adwokaci byli np. dwukrotnie premierami, mianowicie adw. Jan Kucharzewski i adw. Jan Kanty Steczkowski. Dalej — ministrem spraw wewnętrznych był dwukrotnie adwokat Władysław Raczkiewicz (praktykujący przedtem jako adw. w Mińsku Litewskim),<sup>8</sup> a później stanowisko to zajmowali adw. Władysław Sołtan, adw. Cyryl Ratajski<sup>9</sup> oraz adw. Władysław Kiernik (który nadto był potem ministrem oświaty i ministrem rolnictwa). Wice-ministrem spraw wewnętrznych był adwokat Józef Kuczyński. Długa też lista adwokatów pełniących funkcje wojewodów oraz zajmujących eksponowane — chociaż nie naczelne — stanowiska w administracji państwowej.

Wypada zaznaczyć, że adw. Stanisław Patek został w roku 1919 ministrem spraw zagranicznych, a później był kolejno posłem i ambasadorem w Moskwie, Waszyngtonie i Tokio. Odnotujmy także i ten fakt, że adwokaci Stefan Smółski i Władysław Jaszczolt byli ministrami opieki społecznej (oczywiście w różnych okresach).

Największą jednak rolę odegrali adwokaci w resorcie sprawiedliwości. Otóż aż do roku 1926, czyli do przewrotu majowego, resort ten obsadzany był z zasady przez adwokatów. Tak więc jeszcze przed zakończeniem I wojny światowej, a konkretnie w roku 1917, adwokat Stanisław Bukowiecki powołany został przez Radę Regencyjną na stanowisko ministra

<sup>8</sup> W. Szyszowski: Raczkiewicz Władysław (1885—1947) w „Polskim Słowniku Biograficznym”, zeszyt 123 z roku 1986, s. 607 i n. W czasie drugiej wojny światowej W. Raczkiewicz był Prezydentem RP.

<sup>9</sup> K. Potrzebowski: Adwokat Cyryl Ratajski, Palestra 1982, nr 4—5 (C. Ratajski był w czasie II wojny światowej Delegatem Rządu RP w Kraju).

sprawiedliwości. Po odzyskaniu niopodległości ministrami sprawiedliwości w różnych okresach do roku 1926 byli: adwokat Wacław Makowski czterokrotnie, adwokat Józef Higersberger dwukrotnie, adwokat Leon Supiński trzykrotnie (późniejszy Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego), adwokat Bronisław Sobolewski pięciokrotnie (późniejszy Prokurator przy Sądzie Najwyższym), adwokat Stanisław Nowodworski dwukrotnie, adwokat Jan Hebdzyński, adwokat Władysław Wyganowski, adwokat Stefan Piechocki. Wiceministrem sprawiedliwości był adwokat Stefan Sieczkowski. Po roku 1926 ministrami sprawiedliwości byli między innymi: adwokat Wacław Makowski, adwokat Stanisław Car, adwokat Czesław Michałowski.<sup>10</sup> Wiceministrami byli wtedy adwokat Zygmunt Rymowicz i adwokat Adam Chełmoński.

Jak z tego zestawienia wynika, pozycja społeczna adwokatury była bardzo wysoka. Nie było właściwie takiej dziedziny życia społecznego w okresie odbudowy państwa naszego, w której nie zanotowano by aktywnego uczestnictwa adwokatów. Może w późniejszym okresie pozycja ta nieco była mniejsza, ale zawsze byliśmy widoczni na arenie publicznej. Adwokatura nie ograniczała więc swej roli wyłącznie do działalności ściśle adwokackiej.

## II. Samorząd adwokacki

1. W nowoczesnym państwie nie można sobie wyobrazić sprawnego działania mechanizmów społecznych i państwowych bez zorganizowanej adwokatury. Adwokatura potrzebna jest społeczeństwu i państwu.

Jednakże zadania swoje może adwokatura spełniać tylko wtedy, gdy działać będzie w odpowiednich warunkach organizacyjnych oraz zgodnie z ustalonymi od niepamiętnych czasów zasadami.

Przed wszystkim adwokatura musi być niezawisła. Adwokat w kontaktach z klientem i przy wykonywaniu swych obowiązków na salach sądowych czy w urzędach musi mieć zagwarantowaną swobodę działania. Tylko wtedy jego obrona praw ludzkich będzie obroną autentyczną, a nie upozorowaną. Klient zaś musi mieć pewność, że to wszystko, co powie swemu adwokatowi, nie zostanie wykorzystane przeciwko niemu. Innymi słowy, musi być dochowana tajemnica tego wszystkiego, o czym adwokat dowiedział się w związku z wykonywaniem swych czynności zawodowych.

Adwokat, wykonując zawodowe czynności, ma prawo do wolności słowa i pisma. Immunitet adwokacki jest tak samo ważny jak obowiązek dochowania tajemnicy.<sup>11</sup>

<sup>10</sup> J. Pajewski: *Odbudowa Państwa Polskiego*, Warszawa 1978; H. Janowska, T. Jędruszczyk: *Powstanie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1981; R. Łyczywek (w): Z. Krzemiński, R. Łyczywek: *Adwokatura warszawska, część II*, Warszawa 1983.

<sup>11</sup> Patrz E. Wańkowski: *Zadanie i znaczenie adwokatury*, *Palestra* 1932, nr 3—10. Autor ten pisze m.in.: „Adwokatura potrzebna jest przede wszystkim społeczeństwu. Jej główne zadanie: stać na straży interesu społecznego, dbając o zrealizowanie go w procesie, kontrolować w imieniu społeczeństwa działalność sędziów i innych przedstawicieli władzy państwowej. Dalej, jest ona potrzebna i poszczególnym osobom prywatnym. Nie każdy jest na tyle doświadczony w prawie, śmiały i roztropny, ażeby mógł sam podjąć się obrony swych spraw przed sądem.”

Zawód nasz stwarza w praktyce wiele pokus. Biorąc udział w obronie, jakże często ocieramy się o bezprawie. Adwokat nie może być jednak sojusznikiem bezprawia czy współuczestnikiem przestępstwa. Wykonywanie zawodu adwokackiego wymaga poczucia godności i świadomości, że każda zawodowa czynność musi być wykonana w zgodzie z etyką adwokacką.

2. Powiedziałem wyżej o niezawisłości jako niezbędnym warunku prawidłowego działania adwokatury. Ale ta niezawisłość będzie autentycznie istniała tylko wtedy, gdy adwokatura będzie miała własny samorząd.

Niestety, aż do rozbiorów nie ukazał się w Polsce ani jeden akt prawny, który by mógł stworzyć podstawy do zorganizowania w wolnej Polsce niezawisłego samorządu adwokackiego. Trzeba więc było tworzyć samorząd od podstaw.

Nie było to wcale takie proste, jakby się mogło wydawać na pierwszy rzut oka. Trudności wynikały z tego, że polska adwokatura, działająca i istniejąca w trzech zaborach, była uformowana w sposób niejednorodny. Trzeba było zatem pomyśleć przede wszystkim o integracji tych trzech środowisk.

Na terenach byłego zaboru rosyjskiego w ogóle nie było samorządu adwokackiego. Jeśli zaś chodzi o tereny zaboru pruskiego, to wprawdzie istniała tam od roku 1878 organizacja samorządu adwokackiego uformowana na podstawie przepisów ustawy z tegoż właśnie roku, jednakże polscy adwokaci byli na tych terenach odsunięci od samorządu i praktycznie byli pozbawieni własnej organizacji zawodowej czy samorządowej.

Samorząd adwokacki istniał jedynie na terenach byłego zaboru austriackiego. Na podstawie dekretu z roku 1868 istniały na tych terenach polskie izby adwokackie. Jednakże również austriacka organizacja samorządowa nie mogła stanowić dla nas pierwowzoru. Ostatecznie więc należało stworzyć prawdziwie polski ustrój adwokatury, uwzględniający nasze rodzime tradycje i polską kulturę prawniczą.<sup>12</sup>

Na szczęście były już w tej dziedzinie prowadzone prace od roku 1917 i istniał gotowy projekt (patrz wyżej). Dzięki tym wcześniejszym pracom, tuż po odzyskaniu niepodległości mogło dojść w wolnej Polsce do powołania do życia autentycznego polskiego systemu samorządu adwokackiego. Dekret Naczelnika Państwa z dnia 24 grudnia 1918 r. opublikowany został w numerze 22 Dziennika Praw Państwa Polskiego z tegoż roku (30 grudzień 1918 r.). Nosił on nazwę „Statut tymczasowy palestry Państwa Polskiego”. Wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1919 r.

Dekret ten podpisany był przez Naczelnika Państwa, ale opracowany był w całości przez adwokatów. Dodajmy do tego, że w ówczesnej Europie była to najbardziej demokratyczna regulacja ustroju adwokatury. Sam tekst wyróżniał się prostym, pięknym językiem.

Adwokatura polska uzyskała w pełni niezawisły i pochodzący z wyboru samorząd adwokacki. Zwierzchnim naczelnym organem samorządowym

<sup>12</sup> Patrz w tej kwestii: Z. Krzemiński: *Historia adwokatury austriackiej*, Palestra 1978, nr 9, s. 114 i n.; A. Kiszka, Z. Krzemiński, R. Lyczywek: *Zarys historii adwokatury polskiej*. Warszawa 1978, s. 71 i n.



była Naczelna Rada Adwokacka. Adwokatura uzyskała własne sądownictwo dyscyplinarne. Przystąpiono natychmiast do organizowania izb adwokackich. Pierwszym prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej został powszechnie ceniony adwokat Cezary Ponikowski. Pierwszym dziekanem Rady Adwokackiej w Warszawie został adw. Antoni Jurkowski.

Jednakże Statut tymczasowy obowiązywał tylko na terenach byłej Kongresówki. Na pozostałych terenach obowiązywały stare przepisy. Taka sytuacja nie mogła być jednak utrzymywana przez dłuższy czas. Problemem niezwykle ważnym było wtedy jak najszybsze zatarcie tych dawnych różnic dzielnicowych i doprowadzenie do takiego stanu prawnego, by ustroj adwokatury był jednolity dla całej polskiej palestry. Należy stwierdzić, że samorząd poczynił w tym kierunku pierwsze kroki.

3. Ale na drodze do całkowitej unifikacji palestry zjawiała się nieprzewidziana przeszkoda. Mam tu na myśli wydarzenia z 1926 r., czyli zamach majowy. Nastąpiły rządy silnej ręki. A takie rządy z natury rzeczy nie „kochają” niezawisłej i niezależnej adwokatury. Przyzwyczajona do dyrygowania władza państwowa z nieufnością patrzyła na poczynania samorządu adwokackiego, który opowiadał się za demokratyzacją i liberalizacją życia państwowego. Narastał powoli konflikt między adwokaturą a władzą państwową.

Naczelna Rada Adwokacka reprezentowała zdecydowany pogląd, że adwokat ma prawo występować w każdej sprawie niezależnie od tego, czy sprawa ta ma charakter cywilny, kryminalny czy polityczny.

Do poważnych „zgrzytów” między władzą państwową a adwokaturą doszło na tle tzw. „sprawy brzeskiej”. W roku 1930 władze dokonały aresztowania około 20 głównych przywódców Centrolewu. Zatrzymanych osadzono w twierdzy w Brześciu i wobec niektórych z nich zastosowano metody brutalnej przemocy. Wśród internowanych było czterech członków izb adwokackich: adw. Herman Lieberman, apl. adw. Adam Pragier, adw. Władysław Kiernik i apl. adw. Aleksander Dębski. Przeciwno temu bezprawni Rada Adwokacka w Warszawie zgłosiła stanowczy protest na ręce ministra sprawiedliwości. Protest ten został poparty uchwałą podjętą przez Naczelną Radę Adwokacką. W następnym roku odbył się proces przeciwko aresztowanym, znany jako „proces brzeski”. Na ławie obrończej zasiadli najwybitniejsi obrońcy karni. Stoczyli oni zdecydowaną walkę w obronie swych klientów.<sup>13</sup>

Ta postawa adwokatów była decydującą okolicznością, która sprawiła, że władza państwowa przystąpiła do opracowania projektu nowej ustawy o adwokaturze. Projektu, który zmierzał wyraźnie do ograniczenia samorządu adwokackiego.

---

<sup>13</sup> Trzeba tu przypomnieć, że w czasie dokonywania bezprawnego aresztowania ministrem sprawiedliwości był dawny adwokat Stanisław Car, swego czasu redaktor naczelny „Palestry” i autor opracowania poświęconego historii adwokatury. Rada Adwokacka w piśmie do ministra żądała wyjaśnień, na jakiej podstawie prawnej dokonano bezprawnego zatrzymania aresztowanych i dlaczego umieszczono ich w twierdzy, która nie może być uważana ani za areszt, ani za więzienie. Minister, udzielając odpowiedzi, wyjaśnił, że nie miał nic wspólnego z tymi aresztowaniami. Sprawa brzeska ma obszerną literaturę, którą cytuje R. Lyczewek w dalszej części niniejszego numeru Palestry.

W dniu 29 września 1931 r. minister sprawiedliwości wniósł do Sejmu projekt nowej ustawy, ogłoszony jako druk sejmowy nr 338. Jednocześnie resort odrzucił propozycję unifikacji adwokatury, opracowaną przez specjalny zespół Komisji Kodyfikacyjnej, na czele którego stał adwokat Jan Jakub Litauer.

Unifikacji, jaką zaproponował resort sprawiedliwości, nie można było żadną miarą akceptować. Toteż adwokatura zgłosiła stanowczy protest przeciwko tym tendencjom. Ukazał się wtedy specjalny numer „Palestry” (rocznik 1931, nr 10-11) poświęcony w całości wymienionemu projektowi rządowemu. W numerze tym opublikowano wypowiedzi co znamienitszych adwokatów tamtych czasów. Autorami artykułów byli: adw. Zygmunt Sokołowski, adw. Stefan Urbanowicz, adw. Marian Niedzielski, adw. Kazimierz Sterling, adw. Zygmunt Rymowicz, adw. Cezary Poniowski, adw. Bolesław Bielański, adw. Ludwik Domański, adw. Zygmunt Nagórski, adw. Aleksander Mogilnicki, adw. Wacław Brokman, adw. Czesław Białaszewicz, adw. Leon Nowodworski, adw. Antoni Chmurski i adw. Jan Nowodworski. Wszyscy ci autorzy ostro krytykowali projekt rządowy, wskazując na to, że ograniczanie samorządu adwokackiego nie leży w interesie ani społeczeństwa, ani państwa.<sup>14</sup> Przykładowo warto tu przytoczyć w tej kwestii stanowisko zajęte przez adw. Jana Nowodworskiego.

Otóż mec. Jan Nowodworski w swym artykule (zamieszczonym w cyt. wyżej numerze „Palestry”) pt. „Nadzór państwowy nad adwokaturą” tak m.in. pisał wtedy:

„Teoria i praktyka zgodnie ustaliły, że adwokatura jest niezbędnym współczynnikiem wymiaru sprawiedliwości. Zasada powyższa stała się obecnie bezsporna i wszelkie na ten temat rozważania uznać należy za najzupełniej zbyteczne. Wyrazem uznania konieczności udziału adwokatów w postępowaniu sądowym są przepisy o tak zwanym przymusie adwokackim, coraz częściej spotykane w procedurze cywilnej i karnej. Skoro tedy udział adwokatury w wymiarze sprawiedliwości jest ustawowo nakazany, skoro adwokaci stali się poniekąd uczestnikami tak doniosłej dziedziny zarządu państwowego, to słuszne jest, iżby władze państwowe miały możliwość nadzoru nad działalnością adwokatury, z tym jednak zastrzeżeniem, by nadzór ów w niczym nie przeczył zasadzie niezawisłości stanu obrończego, bez której nie do pomyślenia jest należyte wykonywanie obowiązków obrończych przez adwokata”.

W dalszej części swego artykułu J. Nowodworski skrytykował lansowane w projekcie koncepcje zwiększania nadzoru ministerialnego, co w konsekwencji stawia tamę prawidłowemu rozwojowi adwokatury, jest sprzeczne z zasadą jej niezawisłości oraz jest szkodliwe dla interesu społecznego.

Głośnym echem rozeszła się po Polsce wypowiedź sejmowa posła J. Nowodworskiego na temat omawianego rządowego projektu ustawy o ustroju adwokatury. Między innymi powiedział on wtedy w czasie debaty, że „to nie jest ustawa o ustroju adwokatury, lecz ustawa o rozstroju ad-

<sup>14</sup> Patrz: Z. Krzemiński, R. Łyczywek: *Adwokatura warszawska*, cz. I, Warszawa 1982, s. 126

wokatury”, i dalej, że „zwolennicy nowego tekstu, mówiąc o autonomii adwokatury, albo nie czytali projektu, albo nie wiedzieli, co to jest autonomia, albo też świadomie fałszują prawdę.”<sup>15</sup>

Ta zdecydowana i kategoryczna krytyka projektu rządowego doprowadziła w rezultacie do dokonania w nim pewnych zmian na korzyść palestry i w związku z tym pierwotny projekt został wycofany.

Jednakże opublikowane potem w 1932 r. rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 7 października 1932 r. (bo z tej formy ustawodawczej skorzystano wówczas po perturbacjach w Sejmie) zawierające nowe przepisy „Prawa o ustroju adwokatury” też wprowadziło znaczne ograniczenia niezawisłości samorządu adwokackiego. Był to jawny regres w stosunku do tekstu Statutu tymczasowego palestry. Wiadomym zaś znakiem tego ograniczenia było wprowadzenie do tekstu rozporządzenia rozbudowanej szeroko instytucji nadzoru ze strony resortu sprawiedliwości. Tak więc minister sprawiedliwości władny był nawet rozwiązać radę i przekazać czasowo wykonywanie jej uprawnień delegowanym przez siebie sędziom. Minister mógł też uchylać z urzędu uchwały rad adwokackich i Naczelnej Rady Adwokackiej oraz zarządzić zamknięcie na czas określony listy adwokatów w poszczególnych miejscowościach.

Jeszcze większe opory w środowisku adwokackim wywołał następny z kolei rządowy projekt ustawy-Prawo o ustroju adwokatury, który został wniesiony do łaski marszałkowskiej w czasie sesji sejmowej 1936/1937. Projekt ten przekazany został sejmowej Komisji Prawniczej, której przewodniczącym był poseł B. Podoski. Komisja omawiała przedstawiony projekt na kilku posiedzeniach, a w grudniu 1937 r. powołała podkomisję do opracowania ostatecznego tekstu. Opracowany przez podkomisję tekst został w styczniu 1938 r. przyjęty przez Komisję Prawniczą na posiedzeniu w dniu 15 marca 1938 r. Komisja Prawnicza złożyła w dniu 15 marca 1938 r. sprawozdanie na plenarnym posiedzeniu Sejmu (druk sejmowy nr 735). Sprawozdanie to, podpisane przez przewodniczącego Komisji B. Podoskiego i sprawozdawcę Z. Siodłę, zawiera obszernie uzasadnienie projektu, w którym podkreśla się, że zasadniczą myślą przewodnią projektu jest podniesienie poziomu moralnego i zawodowego adwokatury. Jednakże po zapoznaniu się z tym projektem należy dojść do wniosku, że te szumne zapowiedzi autorów projektu były tylko „dymną zasłoną”. W gruncie rzeczy chodziło o dalsze ograniczenie samorządu adwokackiego i wprowadzenie zwiększonego nadzoru ze strony władz państwowych.<sup>16</sup>

Nowa ustawa-Prawo o ustroju adwokatury została uchwalona w dniu 4 maja 1938 r. Weszła ona w życie z dniem ogłoszenia, tj. 12 maja 1938 r. Z mocy nowych przepisów minister sprawiedliwości miał prawo uchylić sprzeczną z prawem uchwałę podjętą przez organ samorządowy. Wprowadzono nową organizację Naczelnej Rady Adwokackiej, która składała się z: 24 członków wybranych przez izby adwokackie, 13 członków powołanych przez Prezydenta RP oraz 6 członków wybranych przez Naczelną Radę Adwokacką. Przy Sądzie Najwyższym utworzona została specjalna

<sup>15</sup> Por. Z. Krzemiński: *Mecenas Jan Nowodworski, Palestra* 1981, nr 1 s. 94 i n.

<sup>16</sup> T. Semadeni: *Prawo o ustroju adwokatury*, Warszawa 1936, s. 13 i n.; J. Basseches i I. Korkis: *Ustrój adwokatury*, Warszawa 1938, s. 17; S. Włodyka: *Adwokatura (w): Historia państwa i prawa Polski*, Warszawa 1968., cz. II. s. 44 i n.

Izba do Spraw Adwokatury, składająca się z dwunastu sędziów tego Sądu oraz 8 adwokatów. Izba rozpatrywała — jako druga instancja — odwołania od uchwał okręgowych rad adwokackich odmawiających wpisu na listę adwokatów (aplikantów) lub nakazujących skreślenie z listy oraz odwołania od wyroków sądów dyscyplinarnych, w których oskarżał lub wniósł odwołanie prokurator. Ministrowi Sprawiedliwości przysługiwało prawo zamknięcia list adwokatów (aplikantów), z czego niebawem skorzystał, wydając w tej mierze rozporządzenie z dnia 4 czerwca 1938 r.

Adwokatura bardzo krytycznie oceniła te nowe przepisy. Uważano, że jest to dalszy krok zmierzający do ograniczenia samorządu adwokackiego. Nową ustawę nazwano „kagańcówą”.

Mimo jednak tych ustawowych ograniczeń, jakie nastąpiły po roku 1926, samorząd adwokacki działał bardzo sprawnie i cieszył się wielkim autorytetem wśród adwokatów i w szerokich kręgach społeczeństwa. Nie bez znaczenia był tu fakt, że na czele Naczelnej Rady Adwokackiej stali tak wybitni adwokaci, jak Cezary Ponikowski, Henryk Konic, Bolesław Bielawski, Franciszek Paschalski, Ludwik Domański. Dziekanami w poszczególnych izbach adwokackich (było ich osiem) byli z zasady adwokaci o dużym autorytecie zawodowym i etycznym.<sup>17</sup>

### III. Działalność zawodowa

1. Ale podstawowym obowiązkiem nałożonym na palestrę jest wykonywanie codziennej, jakże trudnej pracy zawodowej. Bronić ludzkich małych i dużych spraw w imię poczucia sprawiedliwości — oto nasze powołanie. I trzeba stwierdzić, że ten nałożony na palestrę obowiązek wykonywała ona zawsze w sposób jak najbardziej prawidłowy.

Mieliśmy w tym międzywojennym dwudziestojednoleciu naprawdę świetnych adwokatów, nie ustępujących swym poziomem adwokatom bogatych krajów zachodnich. Nie sposób tu wymienić wszystkich w pełni zasługujących na taką wzmiankę adwokatów wybijających się w zawodzie. Przykładowo tylko można tu wymienić następujące niżej podane nazwiska wybitnych naszych kolegów okresu międzywojennego.

2. Wśród wielu cywilistów na szczególną wzmiankę zasługują: Ludwik Domański, Stanisław Szczepański, Xawery Fierich, Henryk Konic, Zygmunt Sokołowski, Maurycy Allerhand, Jerzy Trammer, Ernest Till, Adam Chełmowski, Józef Skąpski, Jan Jakub Litauer, Adolf Suligowski, Stanisław Janczewski, Bolesław Bielawski, Jan Korzonek i Leon Peiper oraz prawnik administratywista Stefan Urbanowicz.

A przecież to krótkie zestawienie należałoby uzupełnić nazwiskami tych adwokatów-cywilistów, którzy wyszli z zawodu do pracy dydaktycznej na uniwersytetach. Wymieńmy tu takie wielkie nazwiska, jak Eugeniusz Waśkowski, Alfons Parczewski, Stanisław Bukowiecki, Romuald Paczkowski, Bronisław Stelmachowski, Włodzimierz Kozubski, Karol Lutostański, Zygmunt Nagórski, Ludomir Taraszkiewicz.

<sup>17</sup> E. Z y b e r t: Przyczynek do historii i kroniki adwokatury za okres od 1919 do 1939 r., Warszawa 1976 (pr. a nie publikowana).

Charakterystyczne jest, że adwokaci ci nie ograniczyli swej działalności tylko do prowadzenia spraw. Znajdowali jeszcze czas na publikowanie komentarzy i podręczników. Odnosi się to między innymi do Henryka Konica, Ludwika Domańskiego, Jana Jakuba Litauera, Xawerego Fiericha, Ernesta Tilla, Adama Chelmońskiego, Józefa Skąpskiego, Adolfa Suligowskiego, Stanisława Janczewskiego, Jana Korzonka i Leona Peipera. Nie sposób też wymienić wszystkich cywilistów-praktyków, którzy publikowali naukowe artykuły w fachowej prasie prawniczej.

3. Podobnie ciekawie przedstawia się lista co znamienitszych karników. Trzeba więc tu wymienić takie nazwiska, jak Stanisław Szurlej, Eugeniusz Śmiarowski, Leon Berenson, Marian Niedzielski, Jan Nowodworski, Leon Nowodworski, Wacław Szumański, Franciszek Paschalski, Mieczysław Jarosz, Stanisław Kijeński, Zbigniew Stypułkowski, Wacław Bitner, Henryk Ettinger, Kazimierz Sterling, Wacław Brokman. A przecież jest to lista niepełna. Można by bowiem wymienić wielu innych jeszcze adwokatów uznawanych za świetnych obrońców karnych. Trzeba też dodać, że koledzy ci potrafiliby bardzo ładnie przemawiać. Mówiło się nawet o polskiej szkole mownictwa sądowego. Wśród dobrych mówców za najlepszych byli uważani: Stanisław Szurlej, Eugeniusz Śmiarowski i Leon Berenson.<sup>18</sup>

Wielu też świetnych karników przeszło z adwokatury do sądownictwa lub do pracy dydaktycznej na uniwersytetach. Można by tu wymienić takie nazwiska, jak Franciszek Nowodworski, Stanisław Słowiński, Wacław Makowski, Emil Stanisław Rappaport, Aleksander Mogilnicki, Leon Supiński, Henryk Hoffman i wielu innych.<sup>19</sup>

4. Adwokatura zdawała sobie sprawę z tego, że przy wykonywaniu pracy zawodowej niezbędne jest posiadanie własnej prasy prawniczej. I trzeba stwierdzić, że po odzyskaniu niepodległości nastąpił zauważalny rozwój wydawnictw adwokackich.<sup>20</sup>

5. Wielkim wsparciem przy podnoszeniu poziomu zawodowego młodych adwokatów oraz aplikantów adwokackich były powoływane do życia fundacje adwokackie. Było ich kilka. Wymienić wypada chociaż najważniejsze.

Niewątpliwie na pierwszym miejscu postawić tu trzeba „Fundację imienia Franciszka Nowodworskiego”, powołaną do życia w roku 1929. Fundacja udzielała stypendiów i zapomóg oraz przyznawała nagrody za szczególne osiągnięcia w zakresie nauk prawnych. Stypendia przyznawano młodym, wybijającym się aplikantom oraz studentom prawa.<sup>21</sup>

Historycznie najstarszą była jednak fundacja im. Stanisława Popowskie-

<sup>18</sup> Próbkę zdolności tych kolegów można znaleźć w 3-tomowym zbiorze pt.: *Mowy Sądowe* (Warszawa, 1925-1936, oprac. Sz. Gelernter). Są tam mowy: M. Niedzielskiego, E. Śmiarowskiego, Stanisława Szurleja, F. Paschalskiego, M. Jarosza, H. Cederbauma, L. Domańskiego, L. Nowodworskiego, Z. Sokołowskiego, J. J. Litauera, W. Brokmana, H. Ettingera, G. Wielikowskiego i Emila Breitera.

<sup>19</sup> X. Fierich: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej*, Warszawa 1928.

<sup>20</sup> Zagadnieniu wydanych przez adwokatów periodyków poświęcony jest specjalny artykuł w niniejszym numerze *Palestry* i dlatego kwestii tej nie omawiam szczegółowo.

<sup>21</sup> W.K.L. Zapałowski: *Moje spotkanie z Fundacją im. Fr. Nowodworskiego (w): Szkice z dziejów adwokatury polskiej*, cz. I, Warszawa 1978; Fundacja im. Franciszka Nowodworskiego, Warszawa 1934 (wydanie bezimienne).

go, która powstała w roku 1921. Zadanie tej fundacji było bardzo ogólne. Przyznawano nagrody dla uczonych pracujących „na niwie społeczno-narodowej” (tak stanowił statut).

Trzecią fundacją była „Fundacja im. Dziekana Sokołowskiego”, założona po śmierci tego zasłużonego działacza samorządowego i mająca na celu „popieranie polskiego piśmiennictwa prawniczego”.

Wreszcie wymienić też należy „Fundację im. Kotermanowiczowej”, opierającą swój byt materialny na zapisie testamentowym pani Kotermanowiczowej. Podstawą finansową tej fundacji był dochód z kilkupiętrowej kamienicy położonej przy ul. Chmielnej w Warszawie. Z funduszków tej fundacji przyznawano stypendia wybijającym się studentom oraz młodym adwokatom i aplikantom adwokackim, rokującym nadzieję osiągnięcia wysokiego poziomu w zawodzie adwokackim. Fundacja ta przetrwała wojnę i działała do lat pięćdziesiątych, kiedy to ustawowo zostały rozwiązane wszystkie działające w PRL fundacje.

Poza tym liczne też były zapisy, czynione w testamentach przez adwokatów, na cele społeczne. Warto w tym miejscu przypomnieć przykładowo, że takim ciekawym zapisem był zapis uczyniony jeszcze w roku 1912 przez adw. Leopolda Meyeta. Był to warszawski adwokat, który przez całe życie zbierał pamiątki po A. Mickiewiczu, J. Słowackim, F. Chopinie i innych wybitnych Polakach. Cały ten bezcenny zbiór zapisał L. Meyet warszawskim bibliotekom. Poza tym doszły jeszcze do tego olbrzymie (jak na owe czasy) sumy w gotówce (250.000 rubli).<sup>22</sup>

#### IV. Działalność publiczna

1. Adwokatura polska miała w okresie międzywojennym bardzo silną pozycję w państwie. Miarą tej pozycji był aktywny udział w życiu publicznym. I podobnie jak różnolita była mapa polityczna społeczeństwa, tak samo również wielobarwna politycznie była palestra.

Faktem jest bezspornym, że adwokaci polscy odgrywali znaczącą rolę we wszystkich działających ugrupowaniach politycznych.

Tak więc w ugrupowaniach centrowych (Chrześcijańska Demokracja, Narodowa Partia Robotnicza, Partia Pracy) widzimy na czołowych miejscach wielu adwokatów. Wymienić tu trzeba Józefa Chacińskiego, Wacława Bitnera, Adama Chądzyńskiego, Stefana Piechockiego, Kazimierza Rokossowskiego, Stanisława Nowodworskiego, Jana Mildnera, Bronisława Krzyżanowskiego i Stanisława Janczewskiego.

W ugrupowaniach chłopskich działali w różnych okresach następujący adwokaci: Władysław Kiernik, Stefan Korboński, Stanisław Biały, Józef Putek, Zygmunt Graliński, Eugeniusz Śmiarowski, Adam Dźwikowski, Wacław Łypacewicz, Piotr Eydziatt-Zubowicz, Stanisław Mierzwa.

Liczenie działali adwokaci w partiach prawicowych (Narodowa Demokracja, Stronnictwo Narodowe — skrót: S.N.). Wymienić tu trzeba następujące nazwiska adwokatów: Kazimierz Kowalski (prezes S.N.), Stefan Niebudek, Mieczysław Trajdos, Napoleon Siemaszko, Stefan Dobrzański,

<sup>22</sup> Patr.: Słownik Biograficzny Adwokatów Polskich, tom I, z. 3, Warszawa 1982.

Bolesław Bielawski, Stanisław Szurlej, Zbigniew Stypułkowski, Aleksander Demidowicz-Demidecki, Aleksander Dębski, Do prawicy zaliczano też: Franciszka, Jana i Leona Nowodworskich. W grupach narodowo-radykalnych działali adwokaci: Henryk Rossman, Jan Jodzewicz i Mieczysław Prószyński.

Wśród działaczy PPS widzimy takie nazwiska adwokatów, jak Herman Lieberman, Adam Pragier, Leon Berenson, Antoni Pajdak, Zygmunt Marek.

Komunistami byli adwokaci: Teodor Duracz, Edward Grabowski i Jan Dąbrowski.

Z obozem rządzącym związani byli adwokaci: Franciszek Paschalski i Stanisław Car.

W Stronnictwie Demokratycznym aktywni byli następujący adwokaci: Wacław Barcikowski, Stanisław Bukowiecki, Jerzy Langrod i apl. adw. Leon Chajn.<sup>23</sup>

2. Wykładnikiem aktywności publicznej było między innymi uczestnictwo adwokatów w działalności parlamentarnej (Sejm, Senat). Nie sposób wyliczyć tu nazwiska wszystkich adwokatów, którzy zdobywali w różnych kadencjach mandaty poselskie i senatorskie. Pewne jest jednak to, że stanowili oni liczną i bardzo aktywną grupę. W poszczególnych kadencjach było do 30 adwokatów w Sejmie i do 15 w Senacie.

Marszałkami Sejmu w różnych kadencjach byli: adw. Wojciech Trąpczyński, adw. Stanisław Car, adw. Wacław Makowski. Marszałkiem Senatu był adw. Władysław Raczkiewicz. Wicemarszałkami Sejmu byli adwokaci: Zygmunt Seyda, Zygmunt Marek i Stanisław Posner.

3. W czerwcu 1919 roku Sejm powołał do życia Komisję Kodyfikacyjną. Nie było rzeczą przypadku, że stało się to na wniosek adwokata Zygmunta Marka, posła ziemi krakowskiej.<sup>24</sup>

Prezydentem Komisji Kodyfikacyjnej został były adwokat Xawery Fierich, a potem — były adwokat Bolesław Pohorecki, prezes Sądu Najwyższego. Wiceprezydentem Komisji był adw. Stanisław Bukowiecki. W skład Komisji wchodził ponadto następujący adwokat: Aleksander Mogilnicki, Emil Stanisław Rappaport, Franciszek Nowodworski, Wacław Makowski, Henryk Konic, Ludwik Domański (koreferent projektu kodeksu zobowiązań), Alfons Parczewski, Adam Chelmoński, Zygmunt Rymowicz, Aleksander Jackowski, Stanisław Szczepański, Józef Skąpski, Zygmunt Nagórski, Marek Kuratow-Kuratowski, Maurycy Allerhand, Jerzy Trammer, Mieczysław Kaczanowicz, Zygmunt Jundziłł, Ludwik Cichowicz, Ernest Till i Jan Jakub Litauer. Już samo to zestawienie świadczy o wielkiej pozycji palestry w świecie prawniczym.

Dodać do tego trzeba, że wymienieni wyżej adwokaci nie byli bynajmniej „figurantami” w Komisji, lecz brali bardzo żywy udział w konkretnych pracach poszczególnych pionów. Z publikowanych protokołów po-

<sup>23</sup> J. Holzer: *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974; M. Drozdowski: *Sprawy i ludzie II Rzeczypospolitej*, Kraków 1978; A. Micewski: *Roman Dmowski*, Warszawa 1971.

<sup>24</sup> Xawery Fierich: *Unifikacja ustawodawstwa (w): Dziesięciolecie Polski Odrodzonej*, Warszawa — Kraków, 1928.

siedzeń Komisji wynika to w sposób jednoznaczny. Charakter niniejszego opracowania nie pozwala jednak na przedstawienie merytorycznego wkładu adwokatów w osiągnięcia Komisji. Na szczególne jednak podkreślenie zasługuje wkład adw. Ludwika Domańskiego w dzieło tworzenia — wraz z profesorem Romanem Longchamps de Berier — nowego kodeksu zobowiązań.<sup>25</sup>

## V. Pamiętny rok 1939

1. Jest rok 1939. Zbliży się największa próba w życiu narodu i polskiej adwokatury.

Pierwszego września Niemcy bez wypowiedzenia rozpoczynają kroki wojenne przeciwko Polsce. Masowe naloty lotnicze miały sterroryzować ludność. Niszczono obiekty tak wojskowe jak i cywilne. Wojska niemieckie docierają do stolicy kraju Warszawy i głębokim przekonaniu, że Warszawa zostanie oddana bez obrony. Zawiedli się. Stolica postanowiła się bronić.

W Dowództwie Obrony Warszawy pełniło wtedy służbę trzech adwokatów w stopniu oficerskim: adw. Władysław Kempfi, adw. Michał Skoczyński i adw. Marian Paweł Sokołowski. Dowódca Obrony Warszawy gen. Czuma wydał polecenie zorganizowania Sądu Polowego przy Dowództwie Obrony Warszawy. Sąd ten zorganizowali dwaj adwokaci: adw. Jan Nowodworski i adw. Witold Szulborski. Pierwszy z wymienionych był w stopniu podpułkownika, drugi — w stopniu pułkownika.<sup>26</sup>

2. Sąd Polowy Obrony Warszawy urzędował w Alejach Ujazdowskich pod nr 49 (obecna siedziba Okręgowej Rady Adwokackiej). Działalność rozpoczął w dniu 9 września 1939 r. Początkowo w sądzie tym pełniło służbę 14 sędziów, z których połowę stanowili adwokaci.<sup>27</sup>

W dniu 25 września 1939 r. gen. Rommel zarządził reorganizację sądownictwa wojskowego. Powołany został do życia Sąd Polowy Armii „Warszawa” na miejsce dotychczasowego Sądu Polowego przy Dowództwie Obrony Warszawy. Szefem Sądu Polowego Armii „Warszawa” został adw. Jan Nowodworski. Skład osobowy nowego Sądu Polowego powiększono do 35 audytorów. Także w tym składzie dominowali adwokaci.

Sąd ten pracował w wyjątkowo trudnych warunkach spowodowanych tym, że stolica stała się w gruncie rzeczy obozem warownym. W okresie od 10 do 29 września prowadzono postępowanie w 350 sprawach karnych.

3. W czasie obrony Warszawy szczególną rolę odegrał jej nieustraszony prezydent Stefan Starzyński. Morale wojska i ludności cywilnej było bar-

<sup>25</sup> Adw. Ludwik Domański jest autorem pracy pt.: *Institucje kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1936. We wstępie tego monumentalnego dzieła L. Domański wyjaśnia, że w pracy tej podaje szczegółowe uzasadnienie i wykładnię poszczególnych instytucji kodeksu zobowiązań. Było to tym bardziej niezbędne, że k. z. został opublikowany bez uzasadnienia.

<sup>26</sup> W. Kempfi: *Przyczynki do publikacji „Palestry” o adwokaturze polskiej i jej stratach w latach 1939-1945*, *Palestra* 1976, nr 11, s. 52 i n.

<sup>27</sup> T. Kędziński: *Adwokaci-sędziowie Sądu Polowego Obrony Warszawy i współpracownicy jej prezydenta S. Starzyńskiego*, *Palestra* 1979, nr 5, s. 81 i n.



dzo wysokie. Patriotyczny nastrój podtrzymywały dramatyczne przemówienia wygłaszane przez S. Starzyńskiego przez radio.

Wśród pracowników działających w tym czasie w otoczeniu prezydenta byli także adwokaci. Wymienić tu trzeba adw. Michała Skoczyńskiego, który zajmował się przy komisarzu cywilnym obrony Warszawy (tj. S. Starzyńskim) prasą i cenzurą, oraz adw. Jana Czerwiakowskiego i adw. Zofię Szulcową, którzy prowadzili sprawy ogólne.

W dniu 15 września 1939 r. powołany został do życia Komitet Obywatelski, na czele którego stanął prezydent Stefan Starzyński. W skład Komitetu wchodziło trzech adwokatów: Leon Nowodworski, Marian Borzecki i Stanisław Kauzik. Dziekan Leon Nowodworski był przewodniczącym Komisji Ogólnej, która działała w ramach Komitetu Obywatelskiego.

4. Warszawa poddała się dopiero wtedy, gdy już zabrakło amunicji, jedzenia, wody i innych niezbędnych do obrony środków. Akt kapitulacji podpisany został w czwartek 28 września 1939 r. o godz. 13<sup>15</sup>. Ze strony polskiej kapitulację podpisał generał dywizji Tadeusz Kutrzeba. Prezydent Stefan Starzyński wydał odezwę do ludności stolicy. Pisał w niej o bezprzykładowym bohaterstwie wykazywanym przez ludność stolicy.

W dniu 1 października wkroczyła do stolicy armia niemiecka. Niemiec dr Otto został mianowany komisarzem rządu niemieckiego na miasto Warszawę.

Rozpoczęła się okupacja, jakiej świat jeszcze nie widział. Już w dniach 26-27 grudnia Niemcy dokonali w Wawrze masowej egzekucji ludności cywilnej. Zamordowano wtedy 107 osób. Ale to był dopiero początek. Najgorsze miało dopiero przyjść w następnych latach.

W szczególnie ciężkiej sytuacji znalazła się polska inteligencja, a wśród niej palestra. Faktem jest, że w dalekosiężnych planach niemieckich leżało wymordowanie całej inteligencji polskiej. Plan ten realizowano z całą pruską konsekwencją w następnych latach.<sup>28</sup>

Gubernatorem warszawskim został Ludwig Fischer. Jego zastępcą był dr Friedrich Gollert, były adwokat.

5. Wkrótce po kapitulacji Niemcy aresztowali w charakterze zakładników kilkudziesięciu cieszących się powszechnym uznaniem obywateli. Między innymi jako zakładnik zatrzymany został również dziekan Warszawskiej Rady Adwokackiej Leon Nowodworski. Zakładnicy zostali po pewnym czasie zwolnieni z więzienia, jednakże pobyt w więzieniu pozostawił w organizmie L. Nowodworskiego nieodwracalne zmiany. Zmarł on w związku z tym na atak serca w dniu 26 grudnia 1941 r.

6. Tragiczna była sytuacja na terenach wcielonych do Rzeszy, która zaanektowała wówczas całe Poznańskie, Prusy Zachodnie, Śląsk, Pomorze, Okręg tzw. Ciechanowski i część ziem z Polski centralnej łącznie z Łodzią i Kaliszem.

W Bydgoszczy doszło do krwawej masakry ludności polskiej.

Od pierwszych dni okupacji zaczęły się — w szczególności na terenach Poznańskiego i Pomorza — aresztowania, wysiedlanie do GG i zsyłanie

<sup>28</sup> T. Szarota: *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, Warszawa 1978; Raporty Ludwika Fischera 1939—1944, Warszawa 1987.

do obozów koncentracyjnych. Ze szczególną brutalnością traktowano adwokatów poznańskich i pomorskich. Rady adwokackie w Poznaniu, Toruniu oraz w Katowicach przestały istnieć. Adwokaci narodowości polskiej pozbawieni zostali prawa do wykonywania zawodu adwokackiego. Nie było polskiego sądownictwa. Większość adwokatów poznańskich i pomorskich została wysiedlona.

7. Pod koniec 1939 r. Niemcy rozwiązali polski samorząd adwokacki. Samorząd przeszedł więc do podziemia. Ale to już temat na osobne opracowanie.

WITOLD BAYER

### ADWOKATURA POLSKA PODCZAS OKUPACJI HITLEROWSKIEJ 1939—1945

W numerze 1 Dziennika Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów z 1939 r. ogłoszono pierwsze rozporządzenie z dnia 26.X.1939 r. o odbudowie administracji okupowanych polskich obszarów. Na podstawie dekretu Führera i Kanclerza Rzeszy Niemieckiej z dnia 12.X.1939 r. Generalny Gubernator Frank zarządził, że Generalne Gubernatorstwo obejmuje obszary okupowane przez wojska niemieckie, ale nie włączone do Rzeszy Niemieckiej, i składa się z czterech okręgów: Kraków, Lublin, Radom i Warszawa. Z dniem 1 sierpnia 1941 r. do Generalnego Gubernatorstwa został włączony okręg piąty — tzw. galicyjski.

Okupacja w latach 1939—1945 przeszła do historii jako okres fizycznego i totalnego ludobójstwa dokonanego przez hitlerowskich zbrodniarzy na narodzie polskim. Wiary w zwycięstwo i w wyzwolenie nie odebrały długie lata terroru i prześladowań. Polska żyła. Powstały i rozwijający się w podziemiu ruch oporu — jednoczył społeczeństwo w czynie zbrojnym i w walce cywilnej z hitlerowskim okupantem. W walce tej wzięła też udział adwokatura.

Tematem moich rozważań jest adwokatura polska jako grupa zawodowa podczas okupacji hitlerowskiej 1939—1945.

W celu lepszego zrozumienia działań konspiracyjnych przedstawiam — w wąskim oczywiście zakresie — wprowadzenie niemieckiego nadzoru nad polską adwokaturą i zniesienie samorządu zawodowego.

We wszystkich okręgach niemieckie Wydziały Sprawiedliwości skreśliły Żydów z list adwokatów.

Używam nazw polskich dla oznaczenia niemieckich instytucji. A więc „okręg” zamiast „dystrykt”, „Wydział Sprawiedliwości” zamiast „Abteilung Justiz” i „Rada przyboczna” zamiast „Beirat”.